Cena 10 hal.

Nr. 228. Kraków, Wtorek 22 Września 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie: o godzinie 6 rano i o 5 wieczór.

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: UL. św. TOMASZA L. 35.
Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków
Telefon redakcyjny Nr. 100. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 33—44.

Zapasy francusko-niemieckie.

Decyzya jeszcze nie nastąpiła.

Berlin, 22 września.

(T. B.) Wielka kwatera główna donosi z dnia 21-go wieczorem:

W walkach około Rheims zdobyto ufortyfikowane wzgórza Craonelle i przy marszu na płonący Rheims wzięto miejscowość Betheny. W ataku na zamykającą linię fortec na południe od Verdun przekroczono zwycięsko wschodnie części miejscowości Cote Lorraine, bronione przez francuski VIII. korpus armii. Wypad z północno-wschodniego frontu w Verdun został odparty. Na północ od Toul zostały francuskie wojska zaskoczone w biwaku przez ogień artyleryi.

Zresztą nie było na francuskim terenie wojennym dziś żadnych większych walk.

Położenie w Belgii i na Wschodzie niezmienione.

* * *

Biuletyn niemiecki podaje kilka nowych sukcesów, jakie odniosła armia niemiecka w wielkiej, od dziesięciu dni trwającej bitwie między rzekami Oisą a Mozą. Sukcesy te, odosobnione i oderwane od całości, nie decydują oczywiście o ostatecznym wyniku i biuletyn niemiecki strzeże się wysnuwać z nich ogólną opinię o przebiegu walki, ale przecież w zestawieniu z poprzednią sytuacyą bojową nabierają znaczenia poważnych i stanowczych zdobyczy strategii niemieckiej.

Walki główne toczą się pod murami miasta Rheims. Wiadomo nam było z poprzednich biuletynów, że ofenzywa francuska usiłując przełamać centrum niemieckie, w rozpędzie swym doszła do Chateau Brimont, położonego 20 km na północ od Rheims. Tu ofenzywa została wstrzymaną, a od kilku dni armia niemiecka pcha Francuzów zwolna, ale stanowczo z powrotem na południe. W tem „parciu ku południowi" zdobywa teraz centrum niemieckie ufortyfikowane wzgórze Craonelle, oddalone o 15 km od Rheims, leżące obok miejscowości Craonne, gdzie (warto wspomnieć) Napoleon I stoczył nierozstrzygniętą bitwę 7 marca 1814 z wojskami sprzymierzonych. Armia francuska cofa się ku Rheims i korzysta z pagórkowatego terenu, by wstrzymać napór nieprzyjaciela. Ale marsz niemiecki zajmuje już miejscowość Betheny, oddaloną o 3 km od Rheims, a granaty niemieckie zapalają domy w tej przepięknej stolicy Szampanii. Trudno przypuścić, by Francuzi bronili się w Rheims, bo równałoby się to wydaniu cennych zabytków miasta na pastwę armat i płomieni. Ustąpią więc dalej na południe. Jeżeli uda się Niemcom zepchnąć ich aż nad Marnę, skąd przed 10 dniami rozpoczęli ofenzywę, — to centrum francuskie będzie odłączone od armii paryskiej i armii Verdun. Jak dotąd — to trzeba przyznać, że centrum francuskie wyginając się raz ku północy, raz ku południowi, utrzymuje ścisłą łączność z obu skrzydłami. Te skrzydła i to centrum tworzą **olbrzymi mur fortyfikacyjny armat i żołnierzy, biegnący od zachodu na wschód przez całą Francyę....** Walki pod Rheims mają w tym murze zrobić wyłom, przez który armia niemiecka dostałaby się w głąb Francyi. Dotąd sztab francuski każdą lukę w murze zapełnia nowymi szańcami i nowymi batalionami.... Idą na żer armat niemieckich Francuzi i Anglicy, Arabowie z Tunisu i Turkosi z Algieru i czarni Senegalczycy z głębi Afryki....

Co się dzieje na skrzydłach? O walkach na zachodnim skrzydle, gdzie jeszcze przed trzema dniami zacięte rozgrywały się walki około Noyon i gdzie dwa korpusy francuskie zostały stanowczo pobite — dzisiejszy biuletyn nie podaje żadnej informacyi. Na wschodzie zajęli Niemcy Cote Lorraine na południe od Verdun i w ten sposób dokonali ostatecznie osaczenia tej silnej twierdzy od południa. Potyczka pod Toul, o której wspomina biuletyn, nie łączy się z żadną większą operacyą strategiczną.

Tak się przedstawia w świetle ostatnich informacyi sytuacya na francuskim terenie wojny. Obie strony rzuciły na pole bitwy „maximum" swych wojsk i swych środków, jakimi w danej chwili rozporządzają. Walki są zacięte i długie. Wynik zależeć będzie w znacznej mierze od tego, która strona zdoła dostatecznie odświeżyć walczące szeregi, znużone śmiertelnie bezprzykładnymi trudami tej gigantycznej bitwy.

W deszczu i w trudzie tępi się waleczność każdego żołnierza, potrzeba codziennie nowych batalionów, by walki podtrzymywać. — A na te zapasy straszne patrzy świat cały w trwożnem oczekiwaniu. Może dziś, może jutro przyniesie telegraf wiadomość decydującą....

Zdrady w Prusiech wschodnich.

„Norddeusche-Allg. Zeitung" pisze: Listy naszego korespondenta wojennego upewniają nas, że w bitwach na terenie Prus Wschodnich, zachodziły często wypadki zdrady. Młynarze przez ustawienie skrzydeł wiatraków, wskazywali miejscowości, gdzie znajduje się nasza artylerya. Inni zasiedzeni w pograniczu Prus Wschodnich, mieszkańcy wskazywali nieprzyjacielowi drogi i ścieżki popełniając tem zdradę wobec swej ojczyzny. Kto nie zna Prus Wschodnich i ich mieszkańców **mógłby sądzić, że zdrajcami byli mieszkańcy, urodzeni w Prusiech**

Sprawa jednak przedstawia się zupełnie inaczej. Już od dłuższego czasu wówczas, gdy cały świat mówił o rosyjskich zbrojeniach, **krążył obficie rosyjski rubel po ziemiach pogranicza. Jednak ofiarą rubla nie padali Prusacy Wschodni, lecz motłoch,** który ściągał tam dla uprawiania szpiegostwa. Do jakich rozmiarów dochodził tam system szpiegowski, da się to zapewne ustalić później na mocy obfitych materyałów urzędowych, którymi rozporządzają nasze władze. Zarzuty, jakoby do szpiegostwa na rzecz Rosyi wmieszane były dawno osiadłe wschodnio-pruskie rodziny, są bezpodstawne i wykluczone. Może trochę za późno skonstatowano fakty, że niektóre elementy stale krążyły po pograniczu, przebywając raz po tej, raz po drugiej jego stronie. Bawiąc jeszcze w czerwcu w Eydkunach, zdumiony byłem widokiem tego najrozmaitszego zbiegowiska, jakie się tam stale przewalało. Nie słyszało się tam prawie zupełnie niemieckiej mowy. We wszystkich lokalach panowały niepodzielnie języki rosyjski i francuski. W strojach kobiecych widziało się luksus nieodpowiadający zupełnie skromnemu pogranicznemu miastu.

Wszyscy zdumieni byli źródłami olbrzymiego luksusu i stopą życia odzwierciedlającego się w Eydkunach, **lecz nikt nie przypuszczał, że one wypływają ze zdrady kraju i szpiegostwa. — Dopiero nagły wybuch wojny, wyjaśnił sprawę, a wielu rosyjskich agentów otrzymało zasłużoną kulę.**

Tak, jak w Prusiech Wschodnich, tak zapewne wszędzie złoto rosyjskie wciągało do służby zdradzieckiej. Także rosyjscy robotnicy sezonowi niejedno od nas wynieśli, co przyczyniło się później na naszą niekorzyść. — W każdym razie możemy upewnić, że rdzennej ludności Prus Wschodnich, niedotyka zupełnie zarzut zdrady, zatem wśród wielu nieszczęść, jakie spadły na nią, z powodu zniszczenia kraju przez wroga, oszczędzimy im nieslusznych i najcięższych zarzutów, jakie miano zdrajców ściąga.

Kuryer polityczny.

Broszura niemiecka dla użytku Włochów.

Berliński korespondent medyolańskiego „Piccolo" donosi, że sfery oficyalne niemieckie wydały po włosku broszurę „La verita sulla Guera" (Prawda o wojnie), która ma na celu usposabiać czytelnika włoskiego życzliwie dla Niemiec, usposobionego zaś nieżyczliwie przekonać, że to niebezpiecznie wobec niemieckich zwycięstw. W układaniu tej broszury brali udział: poseł liberalny Neumann, dwóch członków katolickiego centrum Erzberger i Roehrbach, tudzież dyrektor „Banku drezdeńskiego" Dr Schach i jeszcze publicysta Reventlow. — Broszura opisuje pokrótce początek wojny, mobilizacyę niemiecką, mówi o przeciwnikach Niemiec, o kwestyi Morza Śródziemnego i o Włoszech, o stanie gospodarstwa społecznego w Niemczech i we Włoszech, na końcu zaś podaje cały szereg aktów dyplomatycznych. Broszurę taką rozdaje się we Włoszech bezpłatnie posłom, redakcyom, stowarzyszeniom politycznym, społecznym, handlowym, przemysłowym, poważniejszym firmom i t. d., wogóle każdemu, kto mógłby mieć pewien wpływ na opinię publiczną. W ten sposób pilnują Niemcy we Włoszech swego interesu, starając się Włochów przekonać, że nie mogą się niczego dobrego spodziewać od trójporozumienia, zato od trójprzymierza dużo dobrego, a w danym razie dużo złego.

Jak widzimy, w Niemczech skrzypią pióra polityczne od pospiesznego pisania na wielką skalę broszur do użytku wszelkich ościennych narodów. Obok broszur rozrzucanych w Belgii i w Królestwie Polskiem, mamy oto trzecią, przeznaczoną dla półwyspu Apenińskiego.

Czy Zeppeliny można naśladować?

„Münchener Neueste Nachrichten" donoszą, co następuje: w pismach niemieckich pojawiła się w tych dniach notatka, że Francuzi zamierzają sporządzić olbrzymi balon. Gdy wojna wybuchnęła, nie zdołali Francuzi uporać się jeszcze z tą robotą — i to szczęście dla niemieckiej awiatyki. Gdyby bowiem Francuzi byli sporządzili balon, według planów inżyniera niemieckiego Boernera, byliby dogonili, a może nawet przegonili Niemców w tej gałęzi techniki nowoczesnej. A jednak od teoryi do technicznego wykonania bywa nieraz droga bardzo daleka. Nasze dzisiejsze Zeppeliny osiągnęły doskonałość techniczną dopiero po wieloletnich próbach — i to samo tyczy się i tyczyć musi wszystkich innych balonów sterniczych. Zeppeliny staczały ciężkie boje z żywiołem w okresie prób, aż wyszły z tego okresu zwycięsko i dzisiaj mogą spełniać swe zadanie. A zatem balony inżyniera Boernera, choćby nawet mogły być wykonane, w obecnej wojnie nie odegrałyby żadnej roli. Czy zaś możliwem jest naśladowanie i podrobienie Zeppelinów? Widocznie nie bardzo, co wnosić należy z następującej okoliczności: Francuzi już dnia 3 kwietnia 1913 r. mieli sposobność obejrzeć jak najdokładniej „Z. 4", który był zmuszonym spuścić się na ląd pod Luneville, a jednak dotychczas nie słyszało się nic o jakichkolwiek próbach naśladowania Zeppelina.

Przed obroną Paryża.

Berlińskie dzienniki donoszą: „Journal de Geneve" pisze, że fortyfikacye paryskie zaopatrzone zostały w 1000 ciężkich dział. Działa te zostały przywiezione zostały przywiezione z pobrzeży atlantyckich, gdzie są zbyteczne, ponieważ wybrzeży tych pilnują angielskie okręty wojenne. Oprócz tego znana lejarnia w Creuzot dostawiła do Paryża mnóstwo nowych armt systemu Rimaille'a.

Grecya aprowizuje Albanię.

Rzymski „Giornale d' Italia" donosi ze Skadaru, że wyruszyło stamtąd poselstwo notablów muzułmańskich do Draczu, żeby się umówić z nowym rządem albańskim. Muzułmanie nie myślą bowiem wcale poddać się nowym zarządzeniom jakiejś nowej międzynarodowej instancyi, lecz wolą sami stanowić o swoim losie. Ze Skadaru wyruszyło kilkuset ochotników na północną granicę Albanii, ażeby połączyć się z tamtejszemi oddziałami zbrojnemi.

Albania nie dostaje środków żywności, zwłaszcza zaś daje się we znaki niedostatek bydła. Włochy, których okręty same tylko jedne zawijają regularnie do przystani albańskich, zakazały wywozu wszelkich środków żywności. Tę sytuacyę zamierza wyzyskać Grecya i zaprowadzić regularną komunikacyę żeglarską z portami albańskimi i stać się w ten sposób jedynym dostawcą Albanii.

O neutralność Bułgaryi.

Lublański „Slovenec", posiadający z reguły dobre informacye z południowej Słowiańszczyzny, zamieszcza w nrze 211 korespondencyę, którą tu powtarzamy dosłownie w całości:

„Gdy wybuchła wojna, wszystkie stronnictwa bułgarskie wyrażały życzenie, żeby Bułgarya zachowała neutralność. Zwłaszcza domagało się tego stronnictwo moskalofilskie, które zdecydowało się popierać rządy Radosławowa, tylko pod tym warunkiem, że Bułgarya zachowa neutralność. Było to w czasie, kiedy poczynała się wojna serbsko-austryacka, kiedy nikt w świecie całym nie mógł jeszcze przewidzieć, że za wdaniem się w sprawę Rosyi wojna powszechna wybuchnie natychmiast i w ciągu kilku dni nastąpi zamiana jej w europejską katastrofę. Spodziewano się atoli bądź co bądź, że Rosya wmiesza się w tok sprawy i zechce zabrać głos w sporze Serbii z Austryą, a wobec tego należało zawczasu liczyć się z ewentualnością, że Bułgarya nie będzie mogła pozostać neutralną. Toteż, gdy Rosya ruszyła do boju, żadne stronnictwo nie ujęło się już przy neutralności, najmniej oczywiście rusofilskie.

Ostatnia wojna bałkańska dodała Bułgaryi jeszcze bardziej pewnej hardości. Już od dawna nie zna Bułgar sentymentalności i pokazał to w wojnie przeciwko wszystkim trzem byłym sprzymierzeńcom — od tego też czasu przynajmniej można go podejrzywać o sentymentalność. Bułgarzy, to zimni realiści, wyczekują sposobności, a obojętne z której strony sposobność się nadarzy, byle się dała należycie wyzyskać. W obecnej sytuacyi wchodzą w rachubę przedewszystkiem na północy Rumunia i na zachodzie Serbia.

Godne uwagi są niektóre myśli, wypowiedziane z całą otwartością przez dziennik sofijski „Mir": Zachłanność serbska doprowadziła do wojny pomiędzy byłymi sprzymierzeńcami i przez to rozbiła się w puch poprzednia solidarność bałkańska. Sojusznicy rozeszli się, a to wyzyskali ich sąsiedzi. Bułgarzy zostali ograbieni przez Rumunów i przez zwyciężonych Turków, Grecy również przez Turków. Za te błędy i zbrodnie nawet polityczne spotka Serbię jeszcze ciężka kara.

Bułgarya zrezygnowana oddała się swemu losowi, lecz nie myśli bynajmniej uważać się za rozbrojoną na zawsze wobec swych wrogów. Grecya zaczęła handlować zamieniając kolonie greckie w Małej Azyi za zbiegów tureckich, a Venizelos był gotów wdawać się w dalsze jeszcze handle z Wysoką portą. Czy z tego wyniknie coś dobrego, można jeszcze wątpić.

Bułgarya wyczekuje obecnie przeciwko komu ma zwrócić swój oręż. Jak wypadnie: przeciw Rumunii, albo też przeciw Serbii. Stronnictwo Radosławowa, będące obecnie u steru, spoziera na zachód, na Serbię, a stronnictwo Geszowa na północ, na Rumunię. Inne stronnictwa znaczą mniej i połączą się z tym lub owym kierunkiem, stosując się do zwycięstw i klęsk mocarstw wojujących. Na ogół należy mniemać, że Bułgarya stanie po stronie tych, którzy dostarczą jej więcej powodów do przypuszczenia, iż będą ostatecznymi zwycięzcami.

Takie jest brzmienie oryginalnej korespondencyi „Slovenca", pisma, jak dotychczas, informowanego w sprawach bałkańskich bardzo dobrze.

Z pism ruskich.

Z zajęciem Galicyi wschodniej przez wojska rosyjskie przestały wychodzić pisma wszystkie ruskie we Lwowie. Rosyjska „Prykarpackaja Ruś" została już przedtem przez władze austryackie zawieszona, oba zaś ukraińskie dzienniki „Diło" i „Narodne Słowo", które zresztą zaraz w początkach wojny zlały się w jeden dziennik, zamknęły swe wydawnictwo na dzień przed ewakuacyą Lwowa. Ukraińska Rada Narodowa postanowiła „Diło" przenieść do W i e d n i a i tam od 18 bm. ukazuje się ono na razie co sobotę jako tygodnk. W ten sposób — głosi komunikat — utrzymaną być ma ciągłość narodowo-ukraińskiej działalności na czas rosyjskiego prowzoryum w Galicyi Wschodniej".

Równocześnie Rada ukraińska powołała do życia niemiecki tygodnik w Wiedniu, noszący tytuł „Ukrainisches Korrespondenzblatt". Tygodnika tego (podpisanego przez Dra Kościa Lewickiego jako wydawcę, a Wasyla Panejkę jako odpowiedzialnego redaktora) ukazał się numer pierwszy, obejmujący cztery strony średniego formatu z dużemi plamami białemi, które są dowodem pilnej lektury prokuratora. Celem pisma jest „informowanie publiczności w monarchii i zagranicą o stosunkach i wydarzeniach w Galicyi podczas wojny i starania o należyte ujęcie sytuacyi na eksponowanym wschodnim terenie wojny".

„Korrespondenzblatt" ogłasza znany już naszym czytelnikom manifest „Związku dla uwolnienia Ukrainy" do opinii publicznej Europy i sprawozdanie z działalności Rady ukraińskiej w początkach wojny. Następny artykuł sławi „bohaterski czyn" ks. metropolity Szeptyckiego. Tym czynem jest pozostanie ks. metropolity we Lwowie na czas inwazyi rosyjskiej. Przy tej sposobności organ ukraiński informuje publiczność niemiecką bliżej o metropolicie. Opowiada więc, że już trzech przodków ks. Szeptyckiego piastowało mitrę metropolitalną, a mianowicie: Atanasius, Warlaam i Leon; ostatni położył wielkie dla unii zasługi: zbudował we Lwowie katedrę św. Jura i pałac metropolitalny. „Wprawdzie rodzina Szeptyckich spolonizowała się jak i inne rodziny szlacheckie, atoli obecny metropolita powrócił do religii i narodowości swych przodków".

Artykuły o zajęciu Lwowa, o hr. Bobrińskim, o ukraińcach w wojnie, wreszcie wiersz „An die Ukraina" wypełniają treść tego po niemiecku wydawanego ukraińskiego pisma.

Nadzieje rosyjskie.

Donieśliśmy już o planach synodu petersburskiego apostołowania prawosławia w „odzyskanych ziemiach", jak nacyonalistyczna prasa rosyjska nazywa obecnie Galicyę Wschodnią. Ale nietylko prawosławie ma uszczęśliwić okupowane powiaty galicyjskie. „Nowoje Wremia" donosi, że „celem administrowania obszarami zdobytymi na Austryi, opracowywane są n o w e p r a w a z d z i e d z i n y s ą d o w n i c t w a, a d m i n i s t r a c y i m i e j s k i e j i w i e j s k i e j dla porozumiewania się rządu we wszystkich sprawach, dotyczących nowych dzielnic, z ich administracyą, s t w o r z o n y b ę d z i e s p e c y a l n y u r z ą d"...

A zatem gospodarka rosyjska na stałe! W Petersburgu nawet koła rządowe poważnie traktują „odzyskanie podkarpackiej Rusi" i zabierają się do wprowadzenia w niej porządków rosyjskich. Biuletyny wielkiego księcia Mikołaja, opowiadające o wielkich zwycięstwach nad Austryą, zawróciły głowę nie tylko Bobrinskim, ale także dygnitarzom rosyjskim, którzy sądzą widocznie, że Austrya jest już pobitą i musi zgodzić się na wyrównanie granicy", t. j. na odstąpienie Rosyi wschodniej Galicyi. Zapominają jednak zdobywcy petersburscy, że w Galicyi stoi potężna armia austro-węgierska i że wszystkie ludy monarchii gotowe są do największych ofiar, by obronić całość terytoryum przed płynącą z północy barbaryą. Armia austryacka nie poniosła klęsk, jak rosyjskie korpusy Rennenkampfa, „najlepszego" przecież generała rosyjskiego, jedynego, który się na wojnie japońskiej nie skompromitował.... Armia austryacka cofnęła się przed liczebną przewagą, ale do zwycięstwa Rosyi jest dzisiaj tak samo daleko, jak było w pierwszym dniu wojny. Zwycięstwa Austryi pod Kraśnikiem i Komarowem są gwarancyą dalszych jej — w lepszych, zmienionych warunkach — sukcesów.

O Galicyi informują obecnie publiczność rosyjską „emigranci ruscy", t. j. moskalofile, którzy w chwili wybuchu wojny uznali za wskazane i.... bezpieczne zmienić ojczyznę. — Bohaterem dnia jest zwłaszcza słynny Dudykiewicz. Posłuchajmy, co on głosi o „rosyjskiej Galicyi":

„Biciem w dzwony powitali Haliczanie ruscy wkroczenie do Lwowa i Halicza armii rosyjskiej, którą słusznie uważali za swą oswobodzicielkę.

„Galicya była i pozostała krajem przeważnie ruskim — informuje dalej p. Dudykiewicz. — Mam właściwie na myśli Galicyę ruską, której granicę zachodnią tworzą powiaty: Łańcut, Leżajsk i Przeworsk, oraz rzeka Dunajec (sic!). Oprócz tego Galicya wschodnia liczy przeszło 500 tysięcy **żydów**, którzy oczywiście przy utrwaleniu się panowania rosyjskiego, **nasiąkną, jak wszędzie, interesami rosyjskimi.** Włościanie wyznania katolickiego modlą się po rusku i językiem, którego przeważnie używają, jest język ruski.

„Z ruską Galicyą łączy się Bukowina północna i środkowa, którą nawet sam rząd austryacki uznał za kraj z ludnością prawie wyłącznie ruską, oraz Węgry północno-wschodnie.

„W większości Galicyanie i Ugrorusini są unitami, **uważają siebie jednak za prawosławnych;** Bukowina zaś jest krajem czysto prawosławnym".

A więc Rosya odzyskuje kraj rosyjski, prawosławie zaś łączy się z prawosławiem! Tak pisze Dudykiewicz i temu wierzy lub udaje że wierzy oficyalna Rosya. Dlatego to urządza się już przyszłą (!!) „gubernię halicką" na obraz reszty Rosyi, a synod posyła do Lwowa cerkiewne ikony. Nadzieje rosną i róść będą jeszcze czas jakiś, aż zjednoczone siły obu cesarstw środkowo europejskich wypędzą rosyjską nawałę z powrotem pod Moskwę i Charków. — Ostateczna klęska Rosyi jest koniecznością historyczną i moralną. Kozacy pod Lwowem i Warszawą — to anachronizm, który — jak każdy anachronizm — zniknąć musi szybko i bez śladu.

Hyjeny wojenne.

Praska gazeta „Venkov" zamieszcza rozmowę sprawozdawcy z rannym żołnierzem: „W niedzielę dnia 6 września ku naszemu zdumieniu oznajmił nam nasz porucznik, że na pobojowisku (w Galicyi), gdzie znajdowało się wielu poległych naszych żołnierzy, zauważono u nich poobcinane palce celem zdjęcia z nich pierścieni i obrączek. To było dowodem, że nocami krążą po pobojowisku zbrodniarze niepomni strasznych kar, jakie czekają ich po ujęciu.

Pójdziecie w nocy na te hyeny! Przygotowaliśmy się do nocnej wyprawy i rozdzieliwszy się na małe wywiadowcze oddziały o godzinie wpół do dziesiątej wyruszyliśmy z obozu. Noc była księżycowa, teren pobojowiska był obszerny i miejscami bagnisty. Mleczne światło księżyca oświecało pole, przykryte gęsto trupami, a gdzieniegdzie dochodziła nas woń ich rozkładu. Po drodze spotykaliśmy nasze patrole, pytając czy nie widziały podejrzanych osób kręcących się po polach. Odpowiedzieli nam, że nie widzieli lecz ostatnia wskazała nam kierunek na zarośla, któremi nie przechodziła. Tak szliśmy całą godzinę, nareszcie usłyszeliśmy jakiś głos wśród trupów i sądziliśmy, że to głos rannego, którego niespostrzegła służba sanitarna. Szukamy dokładnie po polu, przypatrując się każdemu trupowi, niestety nic spostrzedz nie możemy. Już mieliśmy odejść, lecz kapral Mencik zalecił nam jeszcze niepoprzestawać poszukiwań. Słyszał bowiem, że hyeny ubierają się w płaszcze poległych żołnierzy i słysząc pościg, udają martwych! To dokładne badanie trupów było pracą nadludzką. — Wtem słyszymy wołanie jednego z naszych, że znalazł żywego. Zaraz przybiegliśmy ku niemu — złoczyńca zawinięty był w żołnierski płaszcz, a na głowie miał wojskową czapkę. Gdyśmy go brali, kąsał, kopał i wył, jak raniony zwierz. Przy rewizyi znaleźliśmy przy nim wiele pierścieni, zegarków i woreczków z pieniądzmi, którymi obłowił się na pobojowisku.

Kapral zapewniał nas, że on sam z pewnością nie wybrał się na wycieczkę, że musi mieć tu tywarzyszy.

Zpoczątku nie dawał odpowiedzi, lecz później wskazał na leżącego w pobliżu drugiego zbrodniarza. Ten widząc, że jest zdradzony — nie czekał aż się do niego zbliżymy — skoczył ku mnie i ranił mnie nożem w ramię. Odstawiliśmy ich do naszego oddziału, gdzie spotkała ich zasłużona kara. Rana, którą otrzymałem, nie prędko się zagoi, otrzymałem ją od hyeny na galicyjskim pobojowisku, nożem, którego używał zbrodniarz do odcinania palców poległym, aby obłowić się ich pierścieniami.

KRONIKA.

K a l e n d a r z y k a s t r o n o m i c z n y: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 27; zachód przypada o godz. 5 min. 38; długość dnia godzin 12 minut 11.

K a l e n d a r z y k k o ś c i e l n y: Jutro we środę Lina p. m. i Tekli p. m. Pojutrze we czwartek N. P. M. Wykupu i Gerarda p.

Pogoda. Dn. 21 września termometr doszedł od + 8·5 do + 14·2 C. — barometr podnosił się.

— Dn. 22 września o godz. 7-mej rano stan barometru 744.2 mm. termometru + 7·6 C. Wiatr północno-wschodni.

Kraków, dnia 22 września.

Ruch wychodźczy słabnie, wczoraj w kierunku Wiednia jechały puste wagony II i III klasy. Wyjazd z Krakowa jest dozwolony bez legitymacyj; na dworzec wpuszczane są wszystkie osoby, zamierzające miasto opuścić. Niedopuszczalne jest bez odpowiedniej legitymacyi wysiadanie w Krakowie i pozostawanie w mieście.

Przed ewakuacyą. W celu stępienia okropności tłumnego wyjazdu tysięcy rodzin podczas przymusowej ewakuacyi, wyjazdu, którego terminu nikt ustalić i przewidzieć nie może, zawiązał się z polecenia prezydyum miasta Krakowa komitet obywatelski, mający na celu udzielania pożyczek 100—200 koron tym obywatelom, którzy, będąc zasobni, nie rozporządzają chwilowo gotówką, potrzebną do opuszczenia miasta.

Pod zarzutem szpiegostwa. Wczoraj przedpołudniem, żołnierze prowadzili przez miasto księdza ruskiego ze wschodniej Galicyi wraz z córką i djakiem, aresztowanych pod zarzutem szpiegostwa. Tłumy publiczności towarzyszyły eskortowanym, których prowadzono do sądu wojskowego przy ul. Monteluppich.

Wydział Stowarzyszenia asystentów Uniwersytetu Jagiellońskiego uprasza swych członków znajdujących się w trudnem położeniu o zgłaszanie się w najkrótszym czasie do podpisanego (Zakład chemii lekarskiej, Kraków, Kopernika l. 7), między 3—4 popoł. **Dr Jan Robel.**

Z Uniwersytetu. P. Jan Fall, rodem z Pogorzan w Galicyi, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek. Z powodu wojennej sytuacyi, zawiesza się chwilowo wydawnictwo „Nauczycielki".

Zarząd bezpłatnej pralni dla wojska polskiego uprasza chętne Panie o jaknajszybsze zgłaszanie się do pomocy przy składaniu, prasowaniu i naprawianiu bielizny. Z powodu ciągłego wymarszu legionistów z Krakowa, robota jest bardzo pilna i wymaga szybkiego załatwienia. Panie zechcą przynosić ze sobą nici białe, naparstki i nożyczki.

Aders pralni: ul. Pędzichów l. 13, szkoła gospodarstwa domowego od godz. 8—1 i od 3—8.

Poszukiwanie zaginionych. Franciszek Trybalski z Żywca, poszukuje Julii Wołowczuk wraz z trojga dziećmi z Mikuliniec — ktoby miał o nich wiadomość, proszę ich powiadomić, by przybyli do Żywca, gdzie oczekuje ich córka Marya.

Roman W o y c z y ń s k i, Kraków, Redakcya „Głosu Narodu", prosi o wskazanie adresów Piotra, Maryi i Witolda Zagórskich i Sydonii Winnickiej z Tarnopola.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu Ludwika i Wiktora Bereżyńskich (z Rudki ad Sieniawa), raczy łaskawie donieść pod adresem p. Ludmiły Bielańskiej, Kraków - Dębniki, Zamkowa l. 13.

Prośba o przesyłanie polskich pism. Polscy żołnierze znajdujący się w leczeniu w szpitalu Czerwonego Krzyża, proszą o przesyłanie polskich dzienników pod adresem: Vereins - Reservespital vom Roten Kreuze No. 9, Wien II, Grosse Mohrengasse 9.

Ruch ludności w Krakowie w miesiącu lipcu, wedle informacyi Biura statystycznego, przedstawia się, jak następuje:

Małżeństw zawarto 108. Urodziło się żywo 360 (chłopców 182, dziewcząt 178; ślubnych 268, nieślubnych 92); nieżywo 17. — Zmarło ogółem 340 osób (Krakowian 242, obcych 98; mężczyzn 191, kobiet 149). Ze względu na przyczynę śmierci najwięcej stosunkowo osób zmarło na nieżyt żołądka i jelit (58 dzieci do lat 2); następnie na gruźlicę (53). Na choroby serca i narządów krwionośnych zmarło 34 osób; na choroby dróg oddechowych 31, na nowotwory 18, szkarlatynę 17, czerwonkę 5 i t. d. Samobójstw było 9. — W lipcu zaszło w Krakowie 209 wypadków zachorowań zakaźnych (nie licząc 50 obcych, leczonych w szpitalach). Najwięcej grasowała szkarlatyna (73), następnie ospica (17), czerwonka (16), tyfus brzuszny (14), dyfterya i odra (po 7). — Zmian w stanie posiadania realności zaszło 23, z czego 17 przez kontrakt kupna.

W ciągu lipca przywieziono do Krakowa 5530 sztuk bydła rogatego (w czem 2318 cieląt), 3979 sztuk nierogacizny, 102721 kg. mięsa i wędlin, 80588 sztuk drobiu i gołębi, 14859 kg ryb, 11139 hl. napojów alkoholowych (w czem 10046 hl. piwa) i t. d.

Wymarsz Legionistów śląskich. Wczoraj o gdzinie 12 w południe wyruszył z parku A. Sikory w Cieszynie w pełnym rynsztunku oddział Legionistów śląskich. Odchodzących Legionistów żegnały tłumy zgromadzone przed parkiem i z rynku wśród głębokiego nastroju odprowadziły go na dworzec.

Połoska o zgonie carowej wdowy. Niektóre pisma zagraniczne notują pogłoskę o zgonie carowej wdowy. W Królestwie Polskiem ogłoszono ten zgon z ambon.

Neutralne biuro telegraficzne. Z Kopenhagi donoszą: Powstało tu, pod nazwą „Neutralnego biura telegraficz." biuro informacyjne, podlegające cenzurze i kontroli banków. Informacye polityczne i depesze wojenne są wyłączone z działalności biura; również nie przesyła to biuro telegramów dziennikarskich i szyfrowanych. Natomiast służy do wymiany telegramów prywatnych z krajami, z któremi bezpośrednia komunikacya telegraficzna jest przerwana. Biuro pozostaje pod kontrolą rządu duńskiego i jest akredytowane w banku duńskim. Adres jego telegraficzny jest „Kilgast".

Śmierć syna H. Święcickiego. Jak donosi „Kuryer Warszawski", poległ w bitwie syn znanego polityka H. Święcickiego, posła do Dumy.

Maks Linder głośny artysta - komik, zginął przed kilku dniami pod Mechlinem w Belgii. — Linder należał do francuskiego oddziału automobilowego; gdy pełniąc służbę, wiózł patrol wywiadowczą, nastąpiło zderzenie automobilów i Linder został zgnieciony przez maszynę. Sławę komika zdobył sobie Linder zwłaszcza u publiczności zapełniającej kinematografy. — Prawie każde kino wystawiało filmy z komicznemi scenami, w których główną rolę grał Maks Linder.

Zamach na pociąg rosyjski. Bułgarski dziennik „Utro" wychodzący w Sofii, donosi, że na pociąg, wiozący żołnierzy rosyjskich na linii kolejowej warszawsko - petersburskiej wykonano zamach bombami. Pociąg się wykoleił, **ofiarą zamachu padło 150 oficerów i 1.000 żołnierzy.**

Zawieszenie pism niemieckich w Japonii. Berlińskie dzienniki donoszą, że władze japońskie zamknęły wychodzące w Tokio pisma „Deutsch Japan Post" i „Japan Herold" i wydawców wydaliły z Japonii. Na wodach chińskich Japończycy skonfiskowali parowiec niemiecki. Na półwyspie Szantuńskim, wskutek silnych burz komunikacya kolejowa jest przerwana.

Zasądzenie na śmierć oficera rosyjskiego. — Wojenny są niemiecki w Halli, zasądził na śmierć rosyjskiego majora, który strzelał do niemieckich rannych oficerów. Major ten został wzięty do niewoli pod Szczytnem przez żołnierzy z armii generała Hindenburga.

Ranni Polacy w Krakowie.

Szpital forteczny Nro 6. Plac Bernardyński, Szkoła im. Konarskiego: **Gierus** Jan, Rumno pow. Rudki. — **Sutek** Józef, Stary Wiśnicz, p. Bochnia. — **Kobyłko** Michał, Nowe Groble, Jarosław.

U OO. Bernardynów: **Kut** Michał, Markowa, Przeworsk. — **Ślęzak** Józef, Podgórze. — **Joniec** Wawrzyniec, Jerzowe, Nisko.

U Ks. Misyonarzy na Stradomiu: **Potemski** Antoni, Niebylec, Strzyżów. — **Pasierbek** Franciszek, Jaśkowice, Wadowice. — **Połowniak** Andrzej, Stale, Tarnobrzeg. — **Figlarz** Józef, Łęg, Kraków. — **Kordęba** Wojc., Łucice Tarnobrzeg. — **Krzak** Wojc., Krzeszów, Żywiec. — **Kwolik** Jan, Trzyszki, Sambor. — **Orawiec** Fr., Skrzypne, Nowy Targ. — **Schlosser** Wit, Kraków. — **Drabik** Józef, Gilowice, Żywiec. — **Stachowicz** Władysł., Uszew, Brzesko. — **Głażowski** Ludwik, Staromieście, Rzeszów. — **Permus** Ludwik, Kunice, Wieliczka. — **Pilch** Piotr, Książnice, Bochnia. — **Szwenk** Teofil, Książnice, Bochnia. — **Pachowicz** Roman, Wojnicz. — **Scharfer** Mojżesz, Zakopane. — **Rabski** Andrz., Orzechowce, Przemyśl. — **Bereźnicki** Michał, Bereźnica Szlachecka, Kałusz. — **Kania** Karol, Sułkowice. Myślenice. — **Biegalski** Adam, Kraków. — **Lenart** Ludwik, Kraków. — **Żmuda** Jan, Facimiech, Podgórze. — **Kobiach** Stefan, Skład solny, Przemyśl. — **Wosz** Michał, Siepraw, Wieliczka. — **Kmiecik** Jan, Grajowa, Wieliczka. — **Chechelski** Roman, Ciężkowice, Chrzanów. — **Nowak Józef,** Słomiróg, Wieliczka. — **Kaleta** Józef, Lubień, Myślenice.

Szpital forteczny Nr 7, u Sióstr Miłosierdzia, ul. Warszawska 8: **Trela** Jan, Zielonki, Kraków. — **Turek** Paweł, Wilkowice Kraków. — **Waksmundzki** Ludwik, Waksmund, Nowy Targ. — **Popęda** Antoni, Jaworzno. — **Finkenstein** Herman, Kraków. — **Rak** Mikołaj, Hasów, Łańcut. — **Weissmann** Dawid, Rakszawa, Łańcut. — **Rżadziel** Józef, Bądowa, Rzeszów. — **Radwański** Kazim., Domasłowice - Brzesko. — **Krzywda** Karol, Chróść, Bochnia. — **Zając** Wiktor, Podgórze. — **Kanior** Filip, Lipowa. — **Malinowski** Franciszek, Borek Szlachecki, Skawina. — **Leńczyk** Jan, Przemyśl. — **Jaroński** Jędrzej, Grzegorówka, Rzeszów. — **Kapuśnik** Toamsz, Jaworzno. — **Sawczuk** Józef, Woraniaki, Złoczów. — **Pawłowski** Jan, Łańcut. — **Rodzeńkiewicz** Jan, Ciężkowice. — **Marcinek** Antoni, Dąbrowa. — **Franaszek** Józef, Prądnik Czerwony, Kraków. — **Banaś** Franciszek, Barwałd, Wadowice. — **Pępek** Ignacy, Liwka, pow. Będziński. — **Klaczak** Józef, Barwałd średni.

Trzeba cierpliwie czekać!

Wobec interpelacyj ze strony naszych czytelników, musimy wyjaśnić, że informacye o walkach w Galicyi podaje jedynie sztab generalny austryacki za pośrednictwem c. k. Biura korespondencyjnego. Ostatnia taka informacya (o obronie Sieniawy) podana nam była w sobotę w nocy i ukazała się w niedzielnym „Głosie Narodu". Odtąd z kwatery głównej **nie nadszedł żaden biuletyn o sytuacyi na terenie galicyjskim** i dlatego to dzienniki krakowskie nic nowego podać nie mogły. O ile wiemy, to sztab generalny zawiadamia publiczność o zdarzeniach wojennych dopiero w momencie, kiedy te zdarzenia dokonały się w zupełności i kiedy ich ogłoszenie nie zaszkodzi w jakimkolwiek kierunku. Ruchy wielkiemi masami wymagają dużo czasu, dlatego zdarzenie wojenne i —co za tem idzie — biuletyny sztabowe nie mogą mieć miejsca codziennie. Jeżeli więc nie pojawi się w jakim dniu biuletyn, to nie trzeba odrazu przypuszczać, że „jest napewno źle" i wierzyć plotkom alarmującym, ale trzeba mieć cierpliwość i czekać. Najwięcej popłochu robią plotki, ubierane zwykle w opowiadania żołnierzy lub przyjezdnych. Są przeważnie nieprawdziwe lub przesadne. Więc nie poddawać się panice, ale w spokoju, powadze czekać.

Katedra w Rheims uszkodzona.

Berlin, 22 września.

(T. B.) Dzienniki wskazują, że uszkodzenie katedry w Reims zawinionęm zostało **przez Francuzów,** którzy **działa francuskie ustawili koło katedry** i ze swej strony rozpoczęli strzelać. Że przez to spowodowali ogień artyleryi niemieckiej na świątynie, za którą się Francuzi kryli, jest samo przez się zrozumiałem i nie potrzeba tego tłumaczyć.

„Lokal Anz." konstatuje, że **uszkodzenie katedry ogranicza się do minimum.**

Podziękowanie gen. Conrada.

Wiedeń. (T. B.) 22 września.

Szef sztabu jeneralnego bar. Conrad Hoetzendorf, który otrzymał z okazyi śmierci syna swego na placu boju liczne dowody współczucia, a który może na te kondolencye tylko stopniowo odpowiadać, prosi na tej drodze, by wszyscy, którzy pamiętali o nim w jego smutku, na razie w tej drodze przyjęli n a j s e r d e c z n i e j s z ą p o d z i ę k ę.

Neutralność Włoch i Bułgaryi.

Rzym. (T. B.) 22 września.

Prezydyum zjednoczonej partyi socyalistycznej, które wczoraj odbyło posiedzenie plenarne, oświadczyło się **za absolutnem zachowaniem neutralności Włoch aż do zakończenia konfliktu i postanowiło wystosować do robotników manifest w tym duchu zredagowany.** Manifest podkreśla ogólną **awersyę socyalistów przeciw wojnie,** jakoteż specyalne powody, które przemawiają za koniecznością neutralności Włoch, którym jako jedynemu neutralnemu mocarstwu w Europie wyznaczoną jest przez to misya **pośrednika między wojującemi stronami** i podniesienia w dniu pokoju wielkich zasad, które powinny stanowić podstawę społeczeństwa państwowego, mianowicie **ograniczenie zbrojeń,** odwołanie się **do głosowania ogólnego** i rozstrzygnięcia sędziego rozjemczego.

Sofia. (T. B.) 22 września.

Opozycya parlamentarna ogłasza manifest podpisany przez wszystkich członków opozycyi z wyjątkiem socyalistów doktrynerów. Manifest podkreśla ponownie **konieczność utrzymania neutralności i utworzenia narodowego** z przedstawicieli wszystkich stronnictw złożonego **gabinetu,** jako rękojmię ścisłego i lojalnego przestrzegania tej neutralności, aby zapewnić krajowi jego stan posiadania i jaknajwiększy rozmiar nowych posiadłości, jakie dla Bułgaryi obecne przesilenie przynieść musi.

Anglik dowódcą floty greckiej.

Wiedeń. (T. wł.) „Sonn u. Montagsztg" donosi: Naczelną komendę nad grecką flotą objął s z e f a n g i e l s k i e j m i s y i marynarskiej w Grecyi admirał Mark Kerr. Dotychczasowy komendant admirał Konduriots otrzymał dwumiesięczny urlop.

Admirał Kerr umieścił swoją flagę na greckim pancerniku „Aweroff", który z początkiem września odpłynął z Aten do zatoki Mudros na wyspie Lemnos.

W ten sposób potwierdziłaby się wiadomość, która kursowała w ostatnich dniach, **że Grecy oddali zatokę Mudros do dyspozycyi flocie angielsko-francuskiej i że grecka flota połączyła się z flotą angielską.** Te zdarzenia, które trudno pogodzć z neutralnością, są główną przyczyną ustąpienia greckiego ministra spraw zewnętrznych Streita.

Sytuacya w Anglii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiedeńska „Sonn und Montags Zeitung" powtarza za „Giornale d'Italia" interwiew z senatorem hr. de San Martino, który powrócił z Anglii przez Francyę: W dniu 22 lipca odbył się obiad, na którym byli obecni Sir Edward Grey, Goschen i były minister skarbu Lord Murray. Grey oświadczył, że wypadki irlandzkie są niczem w porównaniu z konfliktem jaki grozi Europie. Lady Murray wielka przeciwniczka Ulsteru mówiąc o trudnościach jakie zachodzą w Irlandyi powiedziała: Nikt nie jest chętnym do ustępstw, dlatego konferencya u króla była bezskuteczną. **Wojna z każdym dniem staje się coraz silniejsza; stoimy przed wojną obywatelską a widzę tylko jedną drogę wyjścia: Tylko jedynie wojna z Niemcami może wszystkich zjednoczyć.**

Cenzura w Anglii.

Kolonia. (Tel. wł.) Publiczność angielska tylko ze źródeł rządowych musi czerpać wiadomości. Holenderskim dziennikom odmówiono pozwolenia przesyłki i wogóle są niedopuszczone do Anglii, aby tą drogą nie przedostawały się wiadomości o zwycięstwach przeciwników.

Sprawozdawca „Algemeen Handelsblad" pisze z Londynu: Od trzynastu dni nieotrzymaliśmy żadnego pisma z Holandyi. Czyżbyśmy nie mogli czytać doniesień niemieckich w czasie trwania wojny.

Telegramy.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 22 Września 1914)

Podziękowanie Generała Auffenberga dla posłów ukraińskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) W imieniu ukraińskich posłów wysłali pp. Dr Kost Lewicki i Mikołaj Wasilko do Generała Auffenberga z okazyi najwyższego odznaczenia telegram gratulacyjny, na co otrzymali odpowiedź tej treści: „Składam serdeczne podziękowanie Panom i wszystkim waszym wiernym towarzyszom. — Auffenberg.

Generał Hindenburg honorowym doktorem inżynierem.

Gdańsk. (Tel. wł.) Na mocy jednomyślnie zapadłej uchwały senatu politechniki w Gdańsku zamianowano oswobodziciela Prus Wschodnich Generała pułkownika Hindenburga honorowym doktorem-inżynierem.

Odznaczenie.

Bueckeburg. (T. B.) Cesarz Wilhelm nadał księciu Adamowi Schaumburg - Lippe żelazny krzyż II klasy.

Boerowie wobec wojny.

Londyn. (T. B.) „Times" donosi z Kapsztadu, że dymisya jenerała Baiera głównodowodzącego milicyi południowo afrykańskiej spowoduje rządowi znaczne trudności. Okazuje się **znaczna opozycya przeciw ofenzywie w niemieckiej południowej Afryce.** Nietylko zwolennicy jenerała Herzoga, ale także Boerowie są **przeciwni ofenzywie.** Boerowie, którzy zawsze byli lojalnymi obywatelami państwa angielskiego, oznaczają ofenzywę przeciw Niemcom w Afryce, jako rzecz niepolityczną, nierozsądną i zbyteczną.

Nakładem wydawnictwa «Głosu Narodu» Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia «Głosu Narodu» w Krakowie.